Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 19. Kraków, niedziela 9 maja 1926. Rok III.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń:			
Zwykły (inseratowy) . . . . 15 gr.	Nadesłane . . . . 35 gr.	Na 1-ej stronicy . . . . . . 50 gr.	Układ tabelaryczny 50% drożje
Nekrologi . . . . 30 „	Po kronice . . . . 45 „	Drobne ogłosz. od słowa . 7 „	Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

LIST OTWARTY.

W odpowiedzi p. inż. S. Kwasieborskiemu,

Redaktorowi Gazety Rzemieślniczej w Warszawie,

NA LIST OTWARTY Z DNIA 25 KWIETNIA 1926, ZAMIESZCZONY W GAZECIE RZEMIEŚLN. Nr. 14.

Na Pański list otwarty do mnie z dnia 25 kwietnia 1926 r., pomieszczony w „Gazecie Rzemieślniczej“ Nr 14., pozwalam sobie uprzejmie wyjaśnić:

Już w roku 1921, gdy dowiedzieliśmy się tutaj w Krakowie o treści pierwszego projektu rządowego ustawy przemysłowej, projektu, który gdyby był wszedł w życie, byłby ruiną polskiego stanu rzemieślniczego w miastach — Panowie w Warszawie przyjęliście go zaraz za swój i bezkrytycznie zalecaliście wszystkim rzemieślnikom w Polsce popierać ten projekt. Nawet sam Pan Poseł Rudnicki nie żałował trudu na objazdy, nie tylko b. zaboru rosyjskiego, ale i Małopolski, tłómacząc nam, że projekt ten należy akceptować i za nim się oświadczyć.

My, w Krakowie, najpierw postaraliśmy się o egzemplarz tego projektu ustawy, następnie na licznych posiedzeniach rzemieślniczych w tutejszej Izbie Rzemieślniczej przedyskutowaliśmy dokładnie wszystkie paragrafy tego projektu i przyszliśmy do przekonania, że zalecony nam tak usilnie projekt jest szkodliwy dla interesów rzemieślnictwa polskiego i zaczęliśmy walkę z nim, organizując cały szereg zjazdów okręgowych, powodujących uchwały przeciwko temu projektowi, oraz staraliśmy się i Was, kochani Panowie, przekonać, byście projektu tego nie zalecali.

Starania nasze, jak to Panu Redaktorowi wiadomo, skończyły się tem, że **Panowie, zapoznawszy się bliżej tak z naszemi wątpliwościami, jak i samym projektem, lojalnie podzieliliście nasze zdanie i od tego czasu staranie nasze o dobrą i odpowiadającą interesom rzemieślników polskich ustawę przemysłową poszły zgodnie z Panami i zostały uwieńczone rezultatem, gdyż Rząd pierwszego projektu zaniechał.**

Z drugim projektem przyszedł Rząd dopiero w roku 1923, a tym razem rozesłał projekt do oganizacyj rzemieślniczych i gospodarczych do zaopinjowania. Opinje te nie były jednolite, wobec czego Rząd zwołał na dzień 19. lipca 1924 r. ankietę do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie, na której i Panowie również byli obecni.

Prawie równocześnie z drugim projektem rządowym ustawy przemysłowej pojawił się projekt wyłącznie ustawy rzemieślniczej C. T. Rz.

Projekt C. T. Rz. nie był nigdy przez nas przyjęty, jako projekt, za którym sanęli wszyscy rzemieślnicy polscy. Zawierał on wiele niedomagań, przeoczając wiele momentów, które dla nas specjalnie z Małopolski, wychowanym i przyzwyczajonym już do ustawodawstwa przemysłowego o formach zachodnich, był nie do przyjęcia. Pan Redaktor sobie przypomni te pamiętne dyskusje na zjeździe w dniu 8 i 9 czerwca 1924 r. i te liczne poprawki, jakieśmy zgłaszali.

Dopiero na ankiecie w dniu 19 lipca 1924 r. w Ministerstwie P. i H. w Warszawie przyszliśmy do porozumienia i przyjęliśmy, że projekt drugi rządowy będzie poprawiony w myśl naszych życzeń uzgodnionych, t. j. że myśmy ustępowali Panom w sprawach cechowych, zaś Panowie uznali nasze żądania koncesyjne odnośnie do mistrzów cechowych i Izb Rzemieślniczych. Ostateczną redakcję tych poprawek **ustalono na 23 sierpnia 1924 r. w Krakowie,** dokąd rzeczywiście zjechali wszyscy reprezentanci Izb Rzemieślniczych i C. T. Rz. w osobie Pana Redaktora i tutaj właśnie sprawa została załatwiona zgodnie, t. j. że do przemysłów koncesyjnych wpisano wszystkie te, o które myśmy się dopominali, oraz zgodziliśmy się na rozszerzenie kompetencyj Izb Rzemieślniczych i na dobrowolne cechy i charakter mistrzów, oraz na wiele poprawek przy innych mniej ważnych artykułach, **a co projekt, wniesiony przez Z. L. N., nie zawiera.** Tą uzgodnioną opinję miał Pan Redaktor, jako wybrany generalny referent całego rzemieślnictwa na ankiecie w Ministerstwie zakomunikować Ministerstwu P. i H., która miała być w przerobionym projekcie ustawy rządowej uwzględnioną i rzeczywiście uwzględnioną została.

Na wszechpolskim zjeździe dnia 13 lipca 1925 r. w Warszawie omawialiśmy niektóre braki ostatecznego projektu rządowego, wniesionego wówczas już do Sejmu, a na wspomnianej komisji ustawowo-organizacyjnej, której ja przewodniczyłem, poza pewnemi wyjaśnieniami odnośnie ustawy rzemieślniczej, głównym tematem było uzgodnienie, który referent na Komisji sejmowej powinien ustawę tę referować.

Że projekt C. T. Rz. nie mógł być wyłącznym projektem, za którym się oświadczyło całe rzemieślnictwo Polski, to świadczy fakt, że deputacja wybrana na tym zjeździe w dniu 13 lipca 1925 r. do Pana Marszałka Sejmu, prosiła Pana Marszałka o przyspieszenie wniesienia do Komisji projektu wniesionego przez Rząd, oświadczając się za nim.

Deputacja była reprezentantem Zjazdu w dn. 13 lipca 1925 r., a wysłaną była na podstawie uchwały plenarnego zebrania. Do tej deputacji należał również i Pan Poseł Rudnicki, który ją prowadził.

Wniesienie przeto przez Z. L. N. już w czasie czytania rządowego projektu, projektu C. T. Rz., który nie zadawalniał wszystkich i służył, jak i drugi projekt rządowy, jedynie jako podstawa do wypracowania projektu kompromisowego, jakim jest projekt rządowy wniesiony do Sejmu, **musimy uznać jedynie za manewr plityczny nam bliżej nie znany, dla samej zaś ustawy wielce szkodliwy.**

Niech się przeto Pan Redaktor nie dziwi, żeśmy zaprotestowali przeciwko temu, mając na uwadze jedynie dobro całego rzemiosła polskiego i uchwały krakowskie z dnia 23 sierpnia 1924.

Zarzut nielojalnego działania przeciwko projektowi ustawy rzemieślniczej jednemu z posłów Ch. Dem., który pracą swoją ofiarna olbrzymie zasługi położył, nie dla Stronnictwa swego, lecz dla nas, rzemieślników, o czem się Pan Redaktor może przekonać, przyjechawszy na Zjazd rzemieślniczy w Stanisławowie w Zielone Święta b. r., uważam **za nieporozumienie,** gdyż nie przypuszczam, znając Pana, jako ofiarnego ideowca sprawy rzemieślniczej, by Panem mogły powodować jakieś polityczne animozje.

Pracujemy obaj bezinteresownie, nie dla własnej korzyści, lecz dla polskiej idei rzemieślniczej, znam ofiarną pracę Pana Redaktora dla tej idei i z wielkiem jestem uznaniem dla niej, więc łatwo będzie usunąć to nieporozumienie, o jakiem Pan wspomina i wytężyć wszelkie siły wspólne dla osiągnięcia lepszej przyszłości **dla tej naprawdę dziś bardzo a bardzo pokrzywdzonej warstwy Narodu,** jaką są nasi rzemieślnicy.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Inż. Piotr Król,
wiceprezes Izby Rzemieślniczej
w Krakowie.

Kraków, 4 maja 1926.

Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do wiadomości!

PAŃSTWOWY ZARZĄD DROGOWY W KRYNICY FORYTUJE ŻYDOWSKICH FUSZERÓW.

O pladze fuszerów, nieuprawnionych do wykonywania robót rzemieślniczych, a grasującej w Krynicy, donosiliśmy już nieraz na łamach naszego Pisma. Fakty jednak, o jakich obecnie dowiadujemy się, przechodzą już wszelkie możliwe granice. Oto — jak się informujemy — **państwowy** zarząd drogowy w Krynicy, który kieruje rozbudową tego uzdrowiska, **oddał wszystkie roboty instalacyjno-elektryczne w nowych łazienkach, żydowskim, obcym firmom bez konkursu z całkowitem pominięciem firm polskich, chrześcijańskich.**

Mianowicie zamiast rozpisania konkursu, co w myśl przepisów jest obowiązującem, gdyż rozchodzi się o dostawy wartości wielu tysięcy złotych — inżynier kierujący robotami rozesłał zaproszenia(!) indywidualne do firm żydowskich, by złożyli oferty na instalacje!

Należy zaś pamiętać, że zarząd **jest instytucją państwową,** jestto więc szczególnie uderzającem, że państwowa władza do tego stopnia forytuje żydowskich fuszerów z jaskrawem pokrzywdzeniem polskich i chrześcijańskich warsztatów instalacyjnych.

Apelujemy w tej sprawie do p. Wroczyńskiego, dyrektora urzędu zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, by ukrócił oburzające praktyki inżynierów z zarządu zdrojowego w Krynicy!

Rząd uznał zasadę „pokrycia się w towarze".

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stwierdza, że zniszczenie handlu nie leży w zamiarach rządu.

Min. spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik treści następującej:

Chwiejny kurs złotego wysuwa na porządek dzienny sprawę obliczania cen z uwzględnieniem kosztów ponownego zaopatrzenia się w towar, czyli zasadę t. zw. odkupu towarowego. Kwestję tę poruszają w memorjałach sfery kupieckie, zaznaczając, iż nieliczenie się władz administracyjnych z tą zasadą może spowodować zamieranie uczciwego handlu, wskutek niepowetowanych strat kupieckich. Przesilenie walutowe i gospodarcze, jakie obecnie przeżywamy, stworzyło niewątpliwie wielką skłonność do podwyższenia cen, której to tendencji rząd się przeciwstawia.

W interesie rządu leży jednak wyjaśnienie, że polityka władz administracyjnych **nie zmierza oczywiście do stopniowego niszczenia ogniw wymiany towarów.** Ponieważ przy walucie stałej zazwyczaj nie kwestjonuje się kalkulacji, opartej na zasadzie odkupu, dającej w każdej chwili kupcowi możność ponownego zaopatrzenia się w tę samą ilość i jakość towaru, jaką posiadał, należałoby więc również w niezupełnie normalnych warunkach, jakie przeżywamy, nie ingerować, gdy kupiec, przy sprzedaży towarów, legitymując się fakturą w walutach obcych i sprzedając towar pochodzenia zagranicznego, lub wytworzony z surowców zagranicznych, w okresach znaczniejszego wahania się kursu złotego, wykalkuluje ceny tak, aby w chwili sprzedaży mógł się pokryć u dostawcy, osiągając przy tem zysk godziwy.

Uważać jedynie należy, aby nie uległy zwaloryzowaniu: godziwy zysk, oraz te elementy ceny sprzedażnej, które podnoszone są w złotych, a więc koszta administracji, robocizna, podatki, cła i t. p. Przy przewalutowaniu więc części ceny sprzedażnej, zawartej w fakturze, zysk kupca nie mógłby być obliczony procentowo od ceny sprzedażnej, lecz w stałej mniej więcej kwocie złotowej normalnie określonego zysku, który kupiec osiągał zazwyczaj przy sprzedaży danego towaru przed spadkiem kursu złotego, t. j. przed sierpniem 1925 r.

Ponieważ na wysokość cen towarów u źródła wahania się kursu złotego, jak wykazała sytuacja ostatnich miesięcy, oddziaływały w b. nieznacznym stopniu, należy baczyć, aby kalkulacje cen tych towarów w handlu sporządzane były niezależnie od drobnych wahań walutowych, a więc z uwzględnieniem jedynie ceny towaru, kosztów administracji i t. d. Nie wyłączone tutaj nieznaczne ryzyko powinien wziąć na siebie handlujący.

W końcu baczyć należy, aby kupiectwo, domagające się uznania zasady odkupu, stosowało ją obustronnie, a więc również w kierunku obniżania cen w chwili zwyżki kursu złotego lub jakiejkolwiek bądź wypływającej z konjunktury zniżki cen, niezależnie od wysokości cen, po których kupiec nabył towary.

Zamaskowany handel.

Na podstawie wykazu godzin otwierania i zamykania sklepów, uchwalonego przez Radę Miejską na zasadzie ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu znowelizowanej ustawą z dnia 14 lutego 1922 roku i na zasadzie rozporządzenia wykonawczego do tych ustaw z dnia 23 czerwca 1923 roku cukiernie, herbaciarnie, mleczarnie, kawiarnie i jadłodajnie mogą być otwarte w dni powszednie oraz w niedziele i święta w godzinach od 8 rano do 12 w nocy.

Prawodawca zezwalając wymienionym zakładom na handel poza godzinami, wyznaczonemi dla wszystkich sklepów spożywczo-kolonjalnych oraz w niedziele i święta miał na względzie jedynie spożycie na miejscu. Tymczasem szereg tych zakładów zaopatrzonych w liczne artykuły spożywcze i kolonjalne prowadzi sprzedaż poza sklep wtedy, kiedy spożywczo-kolonjalne są zamknięte. Praktyka taka stwarza dla kupiectwa spożywczo-kolonjalnego, trzymającego się przepisów prawa, trudną do zwalczenia konkurencję dla konsumentów zaś bywa źródłem drożyzny, zakłady te bowiem często sprzedają towary w czasie zakazanym po cenach wyższych niż normalne.

Istnieją niektóre małe cukiernie, kawiarnie, herbaciarnie mleczarnie, w których spożycie na miejscu jest oczywistą fikcją, prowadzą one bowiem w ciągu całego dnia handel poza sklep, zaś w godzinach zakazanych nielegalność tego handlu jest maskowana jednym lub dwoma stoliczkami, pozorującymi spożycie na miejscu.

W inny znów sposób uprawiają handel maskowany niektóre sklepy z wodą sodową, otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczór. Otóż sklepy te, po godzinie zamknięcia wystawiają na front np. przed kontuarem balon i syfony z wodą sodową, kontuar zaś, półki lub skrzynki z towarem, oddzielają w ten sposób sprzedaż wyłącznie wody sodowej. Tymczasem sklepy takie sprzedają z poza owych osłon wszelkie towary, jakich tylko konsument zażąda w porze zakazanej.

Wobec powyższego złożono w Sejmie interpelację, pod adresem p. Ministra spraw wewnętrznych:

1) Czy wiadomem mu jest, że wspomniany handel maskowany, uprawiany jest bezkarnie artykułami spożywczymi i kolonjalnymi poza sklep w godzinach zakazanych przez niektóre cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, herbaciarnie i sklepy z wodą sodową, a jeśli mu wiadomem,

2) dlaczego nad takiemi przedsiębiorstwami nie jest rozciągnięta w godzinach zakazanych ścisła kontrola organów policyjno-administracyjnych i wreszcie;

3) co p. Minister zamierza uczynić, aby powołane na wstępie przepisy prawa były ściśle przestrzegane.

Ubezpieczenie zarobkujących samodzielnie.

Austrja zaprowadza inowację.

Instytucje społeczne, mające na celu zabezpieczenie starości i niezdolności do pracy, ograniczały dotychczas działalność swoją wyłącznie na klasie robotniczej i najemnej. Wyraźnemu temu upośledzeniu i krzywdzeniu szerokich warstw, w równym — jak robotnicy i najmcy — stopniu potrzebujących zapewnienia jakiego takiego bytu na starość i na wypadek fizycznej niemożności zarobkowania, położyć ma kres, wypracowany w Austrji, projekt obowiązującego ubezpieczenia zarobkujących samodzielnie.

Zasadniczo wchodzi przy tym projekcie w rachubę zabezpieczenie starości trzech tego rodzaju grup społecznych: kupców i rękodzielników, rolników oraz przedstawicieli wolnych zawodów.

Ubezpieczenie kupców i rękodzielników ma być dokonywane za pośrednictwem rejestrujących ich Izb Handlowych. Odnośnie do rolników i leśników pozostawia projekt kwestję przymusowego ubezpieczenia ich ustawodawstwu krajowemu. Co się tyczy wolnych zawodów, ma być im umożliwione branie udziału w ubezpieczeniu się na drodze dobrowolnej asekuracji, przyczem wszakże przedstawiciele poszczególnych zawodów akademickich: lekarze, adwokaci, sądownicy i technicy podlegać mają ubezpieczeniu przymusowemu w ramach odpowiednich organizacji zawodowych. Przymusowa asekuracja zorganizowanych członków zrzeszeń i związków dotyczyć ma zabezpieczenia renty na starość oraz wydawania zasiłków rodzinom na wypadek śmierci, za co przewidywana jest miesięczna składka wysokości 6 szylingów.

Kalendarz Zebrań

w Izbie Rękodzielniczej krakowskiej

(na „Kotłowem", ul. A. Potockiego 18).

Czwartek, 6-go maja. Wydział pokostników o godzinie 6-tej.

Wydział złotników i jubilerów o godz. 7-mej.

Nadzwyczajne Walne Zebranie mechaników, optyków i rytowników o 6.30 w.

Piątek, 7 maja. Egzamin mechaników o 6.30 w.

Poniedziałek, 10. maja. Walne zgromadzenie fotografów.

Wtorek, 11-go maja. Instalatorzy wodociągów o godzinie 5-tej popoł.

Wybory nowego zarządu kominiarzy.

W dniu 4-go b. m. odbyło się doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenie Przemysł. Kominiarzy krakowskich z Województwa krakowskiego przy współudziale 44 majstrów kominiarskich. Władze reprezentował st. radca Mgtu dr Kleja, ponadto byli obecni: starszy kominiarzy z Katowic p. Bruno Wąs i majstrowie kominiarscy z Królewskiej Huty p. Karol Eichhorn i Teodor Preisner.

Po załatwieniu sprawozdania kasowego za r. 1925 i uchwaleniu preliminarza na r. 1926, dokonano wyboru nowego zarządu.

Przełożonym został wybrany jednogłośnie po raz szósty p. **Romuald Bem,** jego zastępcą po raz drugi p. **Michał Berger,** członkami zarządu pp. **Tadeusz Niedzielski, Władysław Kałucki, Józef Tarnawski** i **Stan. Broczkowski** z Chrzanowa. Jednomyślny wybór przełożonego p. Bema świadczy o uznaniu, jakiem się cieszy wśród swych kolegów zawodowych.

Nowi mistrzowie rzeźniccy.

W sobotę, dnia 1-go maja b. r. odbyło się na Kotłowem doroczne zgromadzenie obrachunkowe cechu rzeźników i masarzy, przy bardzo licznym udziale członków i gości, a mianowicie obecni byli m. i.: poseł **K. Holeksa,** radca Mgtu **Kubalski,** dyr. rzeźni **Albrecht,** im. Izby Ręk. wiceprezes inż. **Król,** syndyk Izby adw. **Zadecki,** lek. wet. Stan. **Swiba** i in.

Po załatwieniu spraw administracyjnych przyjęto do cechu 45 uczniów z zastosowaniem przyjętego wieloletnią tradycją ceremonjału. Wyzwolono również 8-miu uczniów na czeladników i przyjęto w poczet członków cechu 11-tu nowych majstrów.

Uroczysty ceremonjał przyjęcia majstrów polegał na: wprowadzeniu ich na salę przez dwóch t. zw. „drużbów", złożeniu przez nowoprzyjętych uroczystej przysięgi i przemówieniu starszego, tudzież delegata władzy przemysłowej.

Po zakończeniu tego ceremonjału odbyło się zwyczajne zgromadzenie, na którem w licznych przemówieniach dano wyraz bolączkom gniotącym rzemiosło rzeźnicze w Krakowie. W szczególności ostre słowa krytyki skierowano przeciwko kasie targowej, odmawiającej rzeźnikom i masarzom krakowskim kredytu, a forytującej żydowskich rzeźników. W sprawie tej zabierali głos, zwłaszcza pp.: **Balcer, Zasadzki Fr., Nowak, Piszczkiewicz** i inni. Utyskiwano również na zbyt wygórowane opłaty w rzeźni.

Po wyczerpaniu porządku dziennego nowoprzyjęci majstrowie podejmowali zebranych skromnem przyjęciem, w czasie którego wygłoszono szereg toastów na cześć Sejmu, władz, pomyślności cechu, Izby Rękodzielniczej i prasy.

Z ŻYCIA KUPIECTWA POLSKIEGO.

Komunikaty Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

Ulgi podatkowe.

Minister Skarbu wydał 7-go marca b. r. (D. P. O. 917/1) do wszystkich Prezesów Izb Skarbowych i Naczelników Urzędów Skarbowych ważne zarządzenie, które rozszerzając kompetencje władz I i II instancji, ułatwia płatnikom podatków **szybsze załatwienie ich podań.**

PODATEK PRZEMYSŁOWY I DOCHODOWY NA RATY.

1) Prezesi Izb Skarbowych otrzymali upoważnienie do udzielania na indywidualne podania płatników, poparte uzasadnionemi wnioskami władz podatkowych I instancji, zezwoleń na **ratalną spłatę wszelkich zaległości podatku dochodowego i przemysłowego,** nie wyłączając również także zaległości w tych podatkach, powstałych po dniu 1 października 1925 roku, a to na przeciąg do trzech miesięcy bez ograniczenia kwoty tych należności, oraz na przeciąg do miesięcy sześciu, o ile poszczególna należność, nie licząc dodatków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych — nie przekracza 10.000 zł. Udzielanie znaczniejszych ulg pozostaje nadal w kompetencji Ministerstwa Skarbu.

2) Naczelnicy Urzędów Skarbowych zostali upoważnieni do udzielania na indywidualne podania płatników zezwoleń na ratalną spłatę w okresie czasu do trzech miesięcy wszelkich zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym, nie wyłączając również zaległości powstałych po 1 października 1925 r., z tem jednak zastrzeżeniem, że poszczególna zaległość również bez dodatków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych nie może przekraczać: 1) zł 500, o ile chodzi o miejscowości, liczące do 100.000 mieszkańców i 2) zł 1.000 w miejscowościach, liczących ponad 100.000 mieszkańców.

W razie konieczności udziela ulg, przekraczających kompetencje Naczelników Urzędów Skarbowych, odnośne podania należy przesyłać z umotywowanemi wnioskami do Izby Skarbowej, wyznaczając jednocześnie płatnikowi termin i wysokość rat w myśl swego wniosku z zastrzeżeniem, że raty te obowiązują tylko do czasu decyzji Izby Skarbowej.

Termin trzy- względnie sześciomiesięczny, liczy się od dnia wniesienia podania o zezwolenie na spłatę należności w ratach, przyczem raty już raz przyznane nie mogą być prolongowane. Wyznaczenie licytacyjne sprzedaży nie stanowi przeszkody do udzielenia rat, o ile właściwa władza skarbowa będzie uważała za wskazane wstrzymanie egzekucji.

Zarządzenie to podkreśla z całym naciskiem, że udzielanie zezwoleń na ratalną spłatę winno mieć miejsce tylko w tych wyjątkowych wypadkach, gdy stwierdzone zostanie ponad wszelką wątpliwość, że zdolność płatnicza petentów jest w danym czasie o tyle niedostateczną, iż jednorazowe uiszczenie należności faktycznie może zrujnować egzystencję gospodarczą lub warsztat pracy płatnika. Niedotrzymanie któregokolwiek z wyznaczonych terminów ratalnych płat winno pociągnąć za sobą cofnięcie udzielonej ulgi, co należy uwidaczniać w zawiadomieniach o przyznaniu ulg podatkowych.

ART. 94 USTAWY O P. PRZEM., A WYKUPNO A WYKUPNO ŚWIADECTW PRZEMYSŁ.

I. W wypadkach, gdzie wykupno właściwego świadectwa przemysłowego mogłyby zagrozić egzystencji gospodarczej danego przedsiębiorstwa i mogłoby doprowadzić je do zamknięcia, może płatnik **wnieść prośbę przez urząd skarbowy do Izby Skarbowej o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa na podstawie świadectwa przemysłowego niższej kategorji, a to na podstawie art. 94. ust. o p. przem.**

ULGI PODATKOWE.

II. Prezesom Izb Skarbowych nadano prawo umorzenia podatku obrotowego do sumy 500 zł, o ile petent dostatecznie udowodni swój stan majątkowy (ubóstwo).

Ponadto Prezesi Izb Skarbowych upoważnieni są do dzielania na indywidualne podania płatników, poparte uzasadnionemi wnioskami władz podatkowych I instancji zezwoleń na ratalną spłatę do 3 miesięcy wszelkich zaległości podatku dochodowego i przemysłowego (także zaległości powstałych po 1 października 1925 r.) bez ograniczenia kwoty tych należności. Na przeciąg 6-ciu miesięcy, o ile poszczególna należność nie przekracza 10.000 zł — nie licząc dodatków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Naczelnicy Urzędów Skarbowych otrzymali analogiczne upoważnienie z zastrzeżeniem trzech miesięcy, a ponadto poszczególna należność nie może przekraczać:

1) 500 złotych w miejscowościach do 100.000 mieszkańców.

2) 1.000 zł w miejscowościach ponad 100.000 mieszkańców.

Udzielanie znaczniejszych ulg od tych, do których upoważnieni są Prezesi Izb, pozostaje nadal w kompetencji Ministerstwa Skarbu. Zarządzenie z całym naciskiem podkreśla wyjątkowość ratalnej spłaty, przyczem wykazać trzeba, iż jednorazowe uiszczenie należności faktycznie może zrujnować egzystencję gospodarczą lub warsztat pracy płatnika.

KTO JEST OBOWIĄZANY DO WPŁAT MIESIĘCZNYCH PODATKU PRZEMYSŁOWEGO?

III. Przypominamy sposoby i terminy wpłat podatku obrotowego (obowiązuje od dnia 1-go stycznia 1926 r.):

a) Przedsiębiorstwa I i II kategorji handlowej oraz pierwszych pięciu kategoryj przemysłowych, prowadząc prawidłowe księgi handlowe, wpłacają zaliczkę na podatek obrotowy za każdy dany miesiąc, w wysokości przypadającego za ten miesiąc od obrotu podatku, w terminie najpóźniej do dnia 29. następnego miesiąca.

b) Reszta płatników wpłaca zaliczki na podatek obrotowy w następujący sposób: po upływie każdego kwartału kalendarzowego, najpóźniej do dnia 15. następującego po kwartale, miesiąca, wpłacają zaliczkę w wysokości conajmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego na ubiegły rok kalendarzowy. Zaliczka ta, za I kwartał roku, jest płatna w terminie do 15 maja.

Płatnicy ci mogą też wpłacać tę zaliczkę w terminach miesięcznych w wysokości 1/5 części podatku, wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy. Od niewypłaconych w terminie kwot zaliczek pobiera się 1% kary za zwłokę.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

IV. Z dniem 24 lutego b. r. nastał obowiązek ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Jak i przy ubezpieczeniu robotników zabezpieczeniu podlegają pracownicy umysłowi płci obojga ponad lat 18, jak również te tylko przedsiębiorstwa, które zatrudniają ponad 5 pracowników (razem pracowników umysłowych oraz robotników). Pracownicy umysłowi, zarabiający powyżej 500 zł miesięcznie, obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegają. Wkładki pracowników umysłowych wynoszą 2.5% każdorazowo wypłacanych zarobków; najwyższa norma zarobku dziennego — 8 zł; 2/5 tych wkładek opłacają pracownicy umysłowi; 3/5 pracodawcy; (przy ubezpieczeniu robotników, wkładki wynoszą 2 procent). Najwyższa norma dziennego zarobku 5 procent; pracodawcy płacą 3/4, a pracownicy 1/4 wkładek.

Firmy obowiązane są zarejestrować się we właściwym Zarządzie Obwodowym Funduszu Bezrobocia. Do zarejestrowania są obowiązane te zakłady, które zatrudniają robotników i pracowników umysłowych w łącznej liczbie ponad 5, (włącznie młodocianych do lat 18 skończonych), wyłącznie terminatorów, zapisanych do cechu lub Izby rzemieślniczej.

Płatnicy państwowego podatku od lokali.

którym odroczono wpłatę 3/4 części podatku za drugie półrocze 1925 r., którym za to półrocze wymierzono podatek w miastach ponad 100.000 mieszkańców w kwocie nie wyższej jak 32 zł, w miastach o 25.000 do 100.000 mieszkańców w kwocie nie wyższej jak 24 zł, a w miastach poniżej 25.000 w kwocie nie wyższej jak 15 zł, mają wpłacić połowę tej odroczonej części podatku w ciągu miesiąca **kwietnia**, a drugą połowę w ciągu **czerwca** b. r., bez policzenia odsetek za odroczenie.

Ulgi w płaceniu podatku majątkowego dla właścicieli domów.

Na skutek ogólnego kryzysu gospodarczego właściciele domów popadają w trudności płatnicze z powodu nieterminowego uiszczania czynszów najmu przez lokatorów. Z uwagi na to Ministerstwo Skarbu upoważniło prezesów Izb skarbowych do odraczania w indywidualnych wypadkach na okres do 6 miesięcy bieżących należności z tytułu podatku majątkowego z pobraniem 1 procent za odroczenie od tych właścicieli domów, którym na zasadzie okólnika z dnia 13-go października 1925 r. rozłożono różnicę, obliczoną w myśl okólnika z dnia 28 lipca 1925 r., na cztery równe raty kwartalne, z których

1. była płatna do dnia 15 lutego;
2. była płatna do dnia 15 maja;
3. była płatna do dnia 15 czerwca;
4. była płatna do dnia 15 listopada, bez policzenia odsetek za odroczenie.

Powyższa ulga udzielana będzie tylko na indywidualne prośby.

Samoisty podatek spożywczy

na rzecz gminy miasta Krakowa, na podstawie ustawy z dnia 5 lutego 1926 r. pobierany będzie do dnia 30 czerwca 1926 r.

Odwołania przeciwko definitywnemu podatkowi majątkowemu.

Po myśli polecenia Ministerstwa Skarbu — bezwzględny na bieżące prace nad nowelizacją ust. o p. maj. — załatwione będą do dnia 1-go lipca 1926 r.

—ooo—

Tak się państwem nie rządzi!

Jak charakteryzuje dzisiejsze życie gospodarcze były Minister Skarbu Jerzy Michalski?

W bolesnych słowach charakteryzuje nasze warsztaty pracy b. Minister Skarbu J. Michalski:

Podobne się stały do łodzi bez steru do których woda coraz liczniejszemi wpływa falami. Cała energja, wysiłek i praca kierowników ich jest dziś nie przy sterze ale na dole — skierowana ku czerpaniu wody, aby łódź nie zatonęła! To nasza wytwórczość, a Rząd? — wóz Państwa ciągną dziś dwa konie w Polsce, jeden na lewo, drugi na prawo. Wobec tego wóz oczywiście stoi w miejscu.

Obciążenie podatkowe a socjalne.

Według rocznika Ministerstwa Skarbu za 1924 roku obciążenie daninami publicznemi i monopolami wynosi 42½% zł na 1 głowę ludności.

Niezdrowe objawy.

W miesięczniku „Inżynier kolejowy“ znajdujemy przedstawienie, że wysokość miesięcznego uposażenia Naczelnika Wydziału V grupy uposażenia wynosi kwotę 544 zł 48 gr, zaś nadkonduktor drużyny pociągu osobowego w grupie X pobiera kwotę 609 zł 16 gr.

Emisja bilonu.

Wedle sprawozdania Banku Polskiego emisja bilonu wynosiła dnia 1 stycznia 1925 r. ogółem 123,000.000 zł, a z końcem r. 1925 434,000.000 zł.

Ile emisja bilonu wynosi dziś wobec niejasnych sprawozdań Banku Polskiego trudno określić. W każdym razie bilon i bilety zdawkowe przekroczyły obieg biletów Banku Polskiego i wynosiły w stosunku do tych ostatnich w grudniu 1925 roku 114% obiegu biletów.

Pieniądzem obiegowym jest dziś bilon i bilet zdawkowy, co oczywiście jest finansowym absurdem.

Progresja podatkowa.

System podatkowy oparto w Polsce na zwolnieniu szerokich mas od opodatkowania, koncentrując cały ciężar podatkowy na barkach bardzo małej ilości jednostek, ale obciążonych zato niesłychanym wymiarem tak, że n. p. rolnictwo jedynie w Polsce z całego świata podlega pięciorakiej progresji, a mianowicie w podatku gruntowym, w podatku dochodowym, majątkowym, opłatach drogowych i komunalnych.

Z życia rzemiosła na Górnym Śląsku.

Budowniczowie przyszłej Polski.

Jakie uprawnienia i jakie kwalifikacje winni posiadać fachowcy budowlani wszystkich kategorji?

Katowice, w maju 1926.

Wolny Cech Murarzy i Cieśli w Katowicach, tudzież Związek Samodzielnych Polskich Budowniczych na Śląsku Górnym, przesyłają nam dalsze uwagi co do stanowiska swego i postulatów w sprawie ustawodawstwa przemysłowego:

Opinja kół zawodowych domaga się od rządu usunięcia dotychczasowych chaotycznych stosunków, panujących w przemyśle budowlanym przez stworzenie jednolitej ustawy, regulującej organizację budownictwa, by stworzyć w ten sposób zdrowe podwaliny ogólno-państwowej organizacji.

Koła zawodowe przemysłu budowlanego, najlepiej zorjentowane w sytuacji i znające braki i niedomagania dotychczasowe, z troską zadają sobie pytania, po jakiej linji i w jakim kierunku pójdzie praca ustawodawcza rządu odnośnie do tego ważnego odłamu życia gospodarczego. — Ze swej strony uważamy za obowiązek dorzucić do twórczej pracy miarodajnych czynników, tak że i własne myśli i opinje będące wynikiem wspólnych, długoletnich doświadczeń i spostrzeżeń.

Jak powstała opinja kół zawodowych.

Aby wytworzyć jednolitą opinję, wspomniane koła zawodowe wszystkich trzech dzielnic na zjeździe w Katowicach, odbytym w dniu 17 sierpnia 1924 r., powołały „Stałą Delegację Zrzeszeń Budowniczych i Stowarzyszeń Zawodowych Przemysłowców Budowlanych", w skład której wchodzą przedstawiciele Izb Budowniczych we Lwowie i Krakowie, Stow. Zaw. Przem. Bud. w Warszawie, oddziału tegoż Stowarzyszenia w Łodzi, Wilnie i Brześciu nad Bugiem, Cechu Budowniczych Poznańskich, Związku Samodzielnych Polskich Budowniczych na Śląsku, Wolnego Cechu Murarzy i Cieśli w Katowicach i Cieszynie, oraz Stowarzyszenia Pomorskich Przemysłowców Budowlanych w Grudziądzu.

Na odbytych w ostatnich latach kolejnych zjazdach w Katowicach, Lwowie, Warszawie, Poznaniu i Krakowie, Delegacje zaznajomiły się dokładnie ze stanem przemysłu budowlanego w całej Polsce i jego brakami, poczem uznali jednomyślnie, że ustawa o uprawnieniach w budownictwie winna się opierać co do przemysłu budowlanego na istniejących wzorach naszych sąsiadów Czechów, których ustawa, regulująca przemysł budowlany, okazała się w życiu praktycznem dobrą.

Stosunek do Czechów.

W naradach nie zapoznawano czynnika ustroju cechowego, który na naszym gruncie i w naszych warunkach jest nieodzownie konieczny dla stworzenia silnego, rozumiejącego swe zadanie, polskiego stanu mieszczańskiego, bardzo słabego w większości miast polskich, a tembardziej kresowych.

Znamienny przykład Czechosłowackiej organizacji budownictwa.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Czesi, którzy pod zaborem austrjackim zdecydowaną opozycją wobec Wiednia wymuszali olbrzymie fundusze inwestycyjne i osiągnęli przez to we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego nadzwyczajne rezultaty rozwoju, po uzyskaniu niepodległości państwowej, przeprowadziwszy reorganizację swego ustroju społecznego i ustawodawczego w sposób postępowy, graniczący wprost z ekscentrycznością dla stworzenia z Pragi czwartej stolicy na kontynencie, nie poszli na lep haseł wolności przemysłowej w przemyśle budowlanym i rękodziełach.

a) **Polityka kresowa Czechów.**

Należy przyjąć pod uwagę, że Czesi po wojnie osiągnęli hyperprodukcję fachowo wykształconego rękodzieła, dzięki wielkiej ilości szkół zawodowych, a ponadto ilość uprawnionych budowniczych wzrosła z 1.200 na 1.500 osób. Ten osnuy nadmiar licznego zespołu narodowo uświadomionych i fachowo wykształconych wytwórców, mających łatwość przeniesienia swych warsztatów pracy, użyto przy poparciu rządu dla okupacji gospodarczej Słowacji i Jugosławji. Wychodząc z założenia, że każdy znak firmowy nad warstatem lub sklepem z nazwiskiem czeskiem wytwórcy wzmacnia narodowy stan posiadania. Pozbyto się w centrum kraju hyperprodukcji w rzemiośle i handlu i wzmocniono narodowo Kresy.

b) **Podbój gospodarczy.**

Dalszą hyperprodukcję niewątpliwie Czesi po zawarciu traktatu handlowego z Polską skierują na podbój gospodarczy „małymi ludźmi", szczególnie w wiadomy korytarz, prowadzący na Wschód, a co wobec naszego organizacyjnego nieprzygotowania i braku przewidywania na dłuższą metę z łatwością się urzeczywistni.

Wysoki rozwój przemysłu budowlanego i wielka ilość fachowo wykształconych w średnich szkołach technicznych budowniczych zawdzięczają Czesi ochronie ustawodawczej budowniczych, którzy zastosowali się do potrzeb przemysłu i wyspecjalizowali się przez odnośne szkoły do jego obsłużenia. Wyspecjalizowali również u siebie i odpowiedni zastęp rzemieślników.

c) **Rdzeń organizacji budownictwa.**

Budowniczowie o wykształceniu średnich szkół zawodowych tworzą w Czechosłowacji potęgę stanu średniego pod względem kulturalnym i narodowym i pracą swoją przyczyniają się w wysokim stopniu do podniesienia fachowości i zasobności wszystkich działów przemysłu budowlanego.

Czechy są pokryte gęstą siecią przedsiębiorstw budowlanych, z których wiele posiada własne wytwórnie materjałów budowlanych, urządzone na sposób fabryczny, a które tworzą ośrodki silnego i zdrowego rodzimego przemysłu średniego.

Poświęcamy więcej miejsca omówieniu choćby w zarysach stosunków i podstaw, na jakich rozwinął się wysoko przemysł budowlany w Czechosłowacji, a to w tem przekonaniu, że w projekcie nowej ustawy przemysłowo-budowlanej przyjmie się podstawy organizacji wedle wzorów czechosłowackich.

Stan faktyczny u nas.

Dzielnicowe ustawodawstwa Kongresówki i Kresów nie uwzględniały w budownictwie pracowników o średniem wykształceniu technicznem w takim stopniu, jak ustawodawstwo b. zaboru pruskiego i austrjackiego. W obu tych dzielnicach wytworzył się silny stan budowniczy, pracujący w przemyśle budowlanym łącznie z jednej strony z architektami o wyższem wykształceniu, z drugiej z majstrami murarskimi i ciesielskimi o niższem wykształceniu. Utrzymanie nadal w całym obszarze kraju uprawnionego budowniczego o średniem wykształceniu technicznem zawodowem uważamy za nieodzownie potrzebne.

Budowniczowie przyszłej Polski.

Budowniczych o średniem wykształceniu zawodowem potrzebować będą w wielkiej ilości zarządy wielu miast, miasteczek i sejmików, jako swych urzędników technicznych z działu budowlanego, a poważna ilość tychże budowniczych pokryje siecią swych warsztatów pracy, pociągając za sobą aż na Kresy szeregi rzemieślników, którzy mając oparcie w tych warsztatach i widoki zarobku, założą nowe i konieczne tam ogniska polskiego stanu średniego. Szereg budowniczych wreszcie stanie się fachowo wykształconymi pomocnikami dyplomowanych architektów, odczuwających dzisiaj dotkliwie brak takiej pomocy.

Stosunek do majstrów.

Na Kresach majstrów cechowych niema, a w Kongresówce ustrój budownictwa opierał się tylko na architekcie i majstrach murarskich oraz ciesielskich, brakowało nam zaś i brakuje typu budowniczego i średniem wykształceniu techniczném.

Architekt - Artysta.

Architekci-politechnicy są przeważnie artystami, których ilości nie można powiększyć w miarę potrzeby, powtóre z istoty rzeczy architekci-artyści mogą tylko pracować w odpowiedniem otoczeniu, t. j. w większych miastach dla stwarzania swoich koncepcyj artystycznych budowli monumentalnych, kościołów etc. dla całej Polski.

Jego podstawowe zadanie.

Architekt-artysta, zaprzęgnięty do zwykłej szarej codziennej pracy przemysłowo-budowlanej, zatraca bezwarunkowo swe aspiracje artystyczne. Szczupła garstka architektów-politechników będzie miała zabezpieczony szeroki zakres swego działania, jeżeli rząd wszelkie projekty swych budowli odda im do wykonania i przez organizacje wojewódzkie spowoduje, by projekty monumentalnych gmachów i objektów o większej artystycznej kulturze były wykonywane przez wspomnianych architektów.

Majstrowie wykwalifikowani.

Majstrów murarskich i ciesielskich brak obecnie na prowincji, a tembardziej potrzeba ich będzie przy ożywieniu się ruchu budowlanego. Stawianie dla majstrów warunków ukończenia szkoły średniej technicznej nie pomnoży ilości majstrów do wymaganej przez życie liczby. Majster o średniem technicznem wykształceniu unikać będzie dalszych zakątków kraju, głuchej prowincji, nie mając tam danych dla swej pracy. W tych warunkach zachowanie między architektami-politechnikami a majstrami murarskimi oraz ciesielskimi środkowej kategorji budowniczych o wykształceniu średniem technicznem, jednak przez odbytą praktykę mających pełną fachową i odpowiedzialną znajomość wykonawstwa, jest koniecznem, tak dla należytego rozwoju budownictwa, jak i racjonalnego wzmocnienia stanu mieszczańskiego.

Zrąb organizacji ogólnej: architekt, budowniczy, majster.

Jesteśmy głęboko przekonani, że trzystopniowa organizacji budownictwa (architekt, budowniczy i majster) jest konieczna i odpowiednią dla naszych warunków, a hyperprodukcji sił fachowych nie mamy potrzeby się obawiać, gdyż nawet dwa do trzech pokoleń nie wyczerpią programu inwestycyjnego, który państwo w najbliższej przyszłości wykonać musi.

Groźne horoskopy braku organizacji.

Pragniemy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo i szkody materjalne i kulturalne, jakie mogą racjonalnemu rozwojowi budownictwa przynieść samozwańczy przedsiębiorcy budowlani i spółki budowlane spekulacyjne, szczególnie w tych częściach Państwa, gdzie ludność polska, a tem samem rękodzielnictwo polskie jest w mniejszości.

Wolność przemysłu, a uprawnienie wykonawstwa.

Nie idzie nam o zatamowanie przypływu kapitału do tego przemysłu, przeciwnie, przypływ kapitałów uważamy za konieczny i pożądany, pragniemy tylko, by rozwój budownictwa poszedł po myśli polskiej racji stanu ku pożytkowi Ojczyzny i bez obcej inwazji.

Silne budownictwo, to silny stan średni.

Jeżeli dzisiaj są głośne hasła bojowe wrogów państwowości polskiej, by handel i rękodzieło polskie w miastach niszczyć dla nadania im innego charakteru narodowego, to obowiązkiem naszym i naszych władz państwowych jest przeciwstawienie się tym hasłom przez wydanie ustaw przewidujących na przyszłość silne oparcie dla stanu mieszczańskiego i rzemiosła.

Wymagania szkolne.

Aby osiągnąć potrzebny Polsce typ budowniczego, trzeba przedewszystkiem prócz odpowiednich ustaw ujednostajnić zakres nauki istniejących i mających powstać szkół przemysłowo-budowlanych, opartych na szerokim programie, uwzględniającym budownictwo lądowe, architekture i encyklopedję nauk inżynierskich.

Program nauk w szkołach budowlanych:

Podnosimy to z naciskiem, albowiem zamierzenia ministerstw niektórych do obniżenia programu nauk istniejących szkół przemysłowo-budowlanych, wskazują na chęci kształcenia tylko typu tak zwanych techników budowlanych, nie przygotowanych zupełnie do samodzielnego spełniania nawet funkcyj majstra murarskiego lub ciesielskiego, nie mówiąc już o wykonawstwie odpowiedzialnym całości budowy.

Stworzenie typu budowniczego według wzoru szkoły budownictwa w Krakowie da w przyszło-

ści szereg samodzielnych budowniczych, oraz zdolnych współpracowników dla architektów. — Typ szkół projektowanych przez Ministerstwo Oświaty stworzy pseudo-techników, z których większość w życiu marnieć będzie i pożytku krajowi nie przyniesie.

Uchwała zjazdów:

Jednomyślna opinja pięciu naszych zjazdów w obradach, których wypowiadali się zarówno architekci, jak budowniczowie i przemysłowcy budowlani, uznała zasadę wolności tworzenia się przedsiębiorstw budowlanych, natomiast prawo wykonania budowli, kierownictwo techniczne i projektowanie planów uzależnić należy od osobistego uprawnienia rządowego.

Komisje uprawniające:

Proponujemy, aby w siedzibach województw w okręgu których znajdują się szkoły budownictwa, urzędowały komisje egzaminacyjne dla budowniczych oraz majstrów murarskich i ciesielskich. Komisje urzędowałyby w składzie szefa wydziału architektonicznego danego województwa, inżyniera przemysłowego wojewódzkiego, delegata szkoły przemysłowo-budowlanej, oraz dwóch delegatów Izb budowniczych, względnie danych cechów murarskich, lub ciesielskich, o ile kandydat pretenduje na uprawnienie majstra. — Świadectwa z odbytej praktyki do egzaminu uwiarygodniają Izby budowniczych, względnie odpowiednie cechy.

Uprawnienia majstra murarskiego.

Majster murarski może wykonywać wszelkie roboty w zakres murarstwa wchodzące pod nadzorem i kierunkiem architekta lub budowniczego, uprawnionych do wykonywania robót. Przy budowie zwykłych murowanych domów mieszkalnych, parterowych i gospodarskich po wsiach i osadach, a w miastach do 5000 mieszkańców (za wyjątkiem uzdrowisk), wykaz których to miast wymieniony będzie w rozporządzeniu wykonawczem, ma prawo sporządzać projekty, jak również samodzielnie wykonywać roboty w zakres murarstwa chodzące.

Uprawnienia majstra ciesielskiego.

Majster ciesielski może wykonywać wszelkie roboty w zakres ciesielstwa wchodzące pod nadzorem i kierunkiem architekta lub budowniczego, uprawnionych do wykonywania robót.

Przy budowie zwykłych drewnianych domów mieszkalnych, parterowych i gospodarskich po wsiach i osadach, a w miastach do 5000 mieszkańców (za wyjątkiem uzdrowisk) — wykaz których to miast wyszczególniony będzie w rozporządzeniu wykonawczem, ma prawo sporządzać samodzielnie projekty, jak również samodzielnie wykonywać roboty w zakres ciesielstwa wchodzące.

Uprawnienia budowniczego.

Budowniczy może projektować i technicznie nadzorować wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa nadziemnego za wyjątkiem gmachów państwowych i znaczniejszych komunalnych.

Budowniczy może wykonywać wszelkie roboty, wchodzące w zakres murarstwa, ciesielstwa i robót żelbetonowych.

Uprawnienia architekta dyplomowanego.

Architekt może projektować i technicznie nadzorować wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące na podstawie dyplomu politechnicznego. Prawo samodzielnego wykonywania robót budowlanych uzyskuje przez poddanie się egzaminowi uprawniającemu na budowniczych, przyczem przez egzamin musi niezależnie od praktyki wymaganej przez politechniki, odbyć dwuletnią praktykę u uprawnionego do wykonywania robót architekta lub budowniczego.

Budowniczowie:

Kandydat na budowniczego musi ukończyć:

a) 7-letnią szkołę powszechną, względnie 4 klasy szkoły średniej;

b) letnią jednoroczną praktykę w zawodzie murarskim lub ciesielskim u uprawnionego budowniczego;

c) 4-letnią szkołę budownictwa typu średniego z letnią wakacyjną praktyką na budowach u uprawnionego budowniczego;

d) 5-letnią praktykę u uprawnionego budowniczego;

e) poddać się egzaminowi przed komisją rządową specjalnie w tym celu powołaną.

Należy dać możność wybitniejszym jednostkom pośród majstrów osiągnięcia wyższych uprawnień i w tym celu musi być przewidziane przynajmniej dwukrotne przejście z kursu nauki majstra na budowniczego, a pożądanem jest dla wyjątkowo uzdolnionych budowniczych prawo uzyskania tytułu architekta.

Przepisy przejściowe:

Wszystkie dotychczas uzyskane uprawnienia w poszczególnych dzielnicach Polski, z mocy ustaw dzielnicowych będą w całej pełni utrzymane, przyczem w przedmiocie prawa wykonywania robót na całym obszarze Państwa wszyscy będą uprawnieni, a sprzeczne z tą zasadą dzielnicowe prawa lub przepisy tracą moc obowiązującą.

Tworzenie firm budowlanych, jako przedsiębiorstw, nie podlegałoby żadnym ograniczeniom, jednakże prawo wykonywania budów będą posiadać tylko uprawnieni do tego architekci, budowniczowie i majstrowie murarscy i ciesielscy w granicach swych uprawnień.

Przepisy przejściowe:

Aby dać możność szeregowi wybitnych jednostek osiągnięcia uprawnień, przewidywanych nową ustawą przemysłowo-budowlaną, uważamy za konieczne wydanie przepisów przejściowych, a mianowicie:

I. Na terenie byłego zaboru rosyjskiego uprawnienia budowniczego otrzymują:

a) wszyscy dotychczasowi budowniczego, którzy na mocy ustaw rosyjskich mają prawo do prowadzenia robót (prawo proizwoctwa rabot);

b) wszyscy majstrowie murarscy i ciesielscy, posiadający dowód 10-letniej samodzielnej praktyki, a którzy w ciągu dwu lat od ogłoszenia ustawy przemysłowej złożą ułatwiony egzamin na budowniczego.

II. Na terenie b. zaboru pruskiego uprawnienia i tytuł budowniczego otrzymują:

a) wszyscy dotychczasowi członkowie uznanych Cechów budowniczych, oraz Związku samodzielnych polskich budowniczych na Śląsku;

b) samodzielni przemysłowcy budowlani z ukończoną uznaną szkołą budowniczych (Anerkante Baugewerksschule);

c) wszyscy inni bez absolwowania szkoły budowniczych, jednakowoż posiadający list mistrzowski i mający dowód 10-letniej samodzielnej praktyki.

III. Na terenie b. zaboru austrjackiego uprawnienia i tytuł otrzymują:

a) wszyscy koncesjonowani budowniczowie w myśl dawnych ustaw austrjackich, którzy w dniu wydania ustawy wykonywali przemysł budowlany na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej;

b) również w ciągu dwu lat od daty wyjścia ustawy majstrowie murarscy, którzy uzyskali koncesję na podstawie paragrafu 3-go ustawy austrjackiej z dnia 26. grudnia 1893 r. (Dz. U. P. Nr 193), po złożeniu uproszczonego egzaminu na budowniczego.

DR. BOLESŁAW ROZMARYNOWICZ. 3

Praca i jej znaczenie w gospodarstwie społecznem.

Musimy tu wszakże podnieść naprzód jedną rzecz: **praca jest wartością ekonomiczną i to przedewszystkiem dla tego, kto ją wykonuje**, a wykonywać ją może zależnie od swej woli, t. zn. może pracować lub nie, tak, jakby miał kapitał, który chce użyć w obrocie albo trzymać go w szufladzie schowany. Tej pracy jego nikt im nie może odebrać, ona jest tedy, jeśli można tak się wyrazić, **prywatną własnością człowieka, który ją wykonuje.** Z tego też tytułu człowiek ma w zasadzie zupełną swobodę w kierunku używania tego swego kapitału, ale przyjąć należy, że tak, jak każdy, posiadający jakiś kapitał, **chce go użyć z korzyścią w pierwszym rzędzie swoją własną i chce, aby mu ten jego kapitał dawał jak największy procent, z którego mógłby nie tylko utrzymać siebie i swoją rodzinę,** ale gdy jest to kapitał, który po pewnym czasie sam przez się znika (wypadek niezdolności do pracy, starość), chce także, **aby po wyczerpaniu się tego kapitału miał jednak zabezpieczony byt dla siebie i rodziny.** Jest to zupełnie naturalne dążenie każdego człowieka, którego jedynym kapitałem jest jego praca.

Weźmy teraz parę przykładów. Zwyczajny kapitalista, posiadający np. 36.000 zł kapitału w gotówce, umieszcza go na procent, który przynosi mu przy dzisiejszej stopie 15% rocznie, miesięcznie 450 zł. Przytem ryzykuje więcej lub mniej swój kapitał, który może stracić całkiem lub częściowo i dążeniem jego będzie część dochodów przeznaczać na rezerwę. Zawsze jednak w normalnych warunkach pozostanie mu kapitał, dający stale utrzymanie jemu i rodzinie, bez względu na to, czy trudnią się czem zawodowo, czy nie. Kapitalista pracy otrzymuje albo pensję, jak np. urzędnicy państwowi czy inni, lub też otrzymuje dziennie czy w innych okresach czasu swoje wynagrodzenie. Przyjmijmy to przeciętnie przykładowo: dochód 100 zł miesięcznie, gdy normalny okres zdolności do pracy można przyjąć mniej więcej na lat 30, czyni to w zasadzie, przy prostem skapitalizowaniu kwotę 36.000 zł. Kwota taka powinna dawać miesięcznie 450 zł, tymczasem widzimy, że wyszliśmy z założenia 100 zł (im większa zaś będzie ta podstawa, tem większy wypadnie ewentualny dochód ze skapitalizowanej sumy). I tu zobaczymy właśnie różnicę między kapitałem pieniężnym a kapitałem pracy, a także zobaczymy zasadę i znaczenie wszystkich tych świadczeń socjalnych, o których mówi konstytucja nasza w art. 102. ust. 2.

Kapitaliście pieniężnemu niczego Państwo nie gwarantuje poza własnością, która zresztą ulec może i ulega (w formie np. podatków) **znacznym ograniczeniom.** Kapitalista taki sam ponosi ryzyko swego kapitału (np. niewypłacalność dłużnika, dewaluacja i t. p.), a po ewentualnej jego stracie pozbawiony będzie dochodu, który miałby stanowić podstawę utrzymania jego i rodziny. To ryzyko właśnie pokrywa się z pełnym procentem od jego kapitału. **Kapitalista pracy** ma zabezpieczoną emeryturę, jest ubezpieczony na wypadek częściowej lub całkowitej niezdolności do pracy, na wypadek śmierci przy pracy, na wypadek bezrobocia, choroby i t. p. **Ma tedy pełną gwarancję, iż w wypadku, gdy swój kapitał straci,** t. zn. gdy już nie będzie mógł pracować, względnie nie będzie potrzebował pracować (wysłużone lata w służbie państwowej np.), **w każdym razie otrzymywać będzie pensię miesięczną czy zaopatrzenie na swoje i swej rodziny utrzymanie.** Gwarancja Państwa pokrywa się tu z mniejszym procentem dochodu od skapitalizowanej wartości pracy. W różnych grupach pracowników ten ostatni moment rozmaicie się zresztą układa.

Ta gwarancja, która zresztą nie obejmuje wszystkich pracowników, ale tylko pewne grupy, **jest wypływem troski Państwa o to, aby kapitał pracy, który, jak mówi nasza Konstytucja, jest „główną podstawą bogactwa Rzeczypospolitej", miał warunki pełne rozwoju** i aby ci, którzy nie mają możności pracą swoją zabezpieczyć na przyszłość sobie i swej rodzinie utrzymania, mieli takowe jednak zabezpieczone, bo przecież przez pracę swoją przyczynili się do powiększenia bogactwa Rzeczypospolitej i słusznem jest, aby ta Rzeczpospolita za to dała im przynajmniej spokojną starość. Wiele zresztą w tej dziedzinie w praktyce jeszcze byłoby do zrobienia, ale przyznać trzeba, że Polska do dziś dnia znacznie więcej uczyniła, niż inne kulturalne Państwa, poszła nawet dalej, jak to postanawia konstytucja, która w ust. 2 art. 102 mówi tylko o ubezpieczeniach na wypadek braku pracy, choroby i nieszczęśliwego wypadku.

Rozważmy teraz, biorąc to, co właśnie wyżej powiedziałem, pod uwagę, na czem mogłaby polegać ta „szczególna ochrona" pracy, o której mówi konstytucja.

Wspomniałem już, że odpowiedź na to zagadnienie znajdziemy, jeśli zastanowimy się obszerniej nad warunkami rozwoju pracy, jakie podałem w ustępie „Zagadnienie dobrobytu a stan średni", a rozróżniłem tam dwojakiego rodzaju warunki: gospodarcze i polityczne. Z gospodarczych chcę tu przedewszystkiem omówić możność i swobodę pracy. (C. d. n.)

Krakowska Kasa Targowa plagą rzemiosła rzeźniczego.

Kasa, w której żyd siedzi na żydzie i żydem popędza.

Na targowicy miejskiej w Krakowie istnieje od lat kasa, której zadaniem właściwem jest udzielać kredytu rzeźnikom i masarzom krakowskim na zakupno żywego towaru. Tak pojęta, a należycie i sumiennie prowadzona kasa oddałaby rzemiosłu rzeźniczemu poważne usługi, ułatwiając tani kredyt, a więc temsamem wpływając na zniżenie ceny mięsa.

Rychło jednak kasa ta zeszła na manowce. Opanowana przez żydów zaczęła stosować względem chrześcijańskich rzeźników bojkot, zamykając im kredyt, chociaż który z nich nieznacznie tylko był w kasie zadłużony; natomiast rzeźnikom-żydom udziela kredytu na wszelkie operacje bez najmniejszych ograniczeń, wytwarzając tem samem dotkliwą konkurencję dla rzeźników polskich, pozbawionych pomocy kredytowej. To też oburzenie na kasę targową doszło już do zenitu. Na ostatniem zebraniu na Kotłowem jednomyślnie uchwalono zażądać natychmiastowego zamknięcia tej kasy, rujnującej rzemiosło rzeźnicze.

Reprezentanci władz przyrzekli sprawą się zająć; oczekujemy więc jaknajrychlejszego jej załatwienia!

Zadłużenie powodem śmierci.

Onegdaj pod koła parowozu, prowadzącego pociąg ze Lwowa do Rawy Ruskiej, rzucił się w odległości kilometra od dworca w Brzuchowicach jakiś mężczyzna i poniósł śmierć na miejscu, koła bowiem parowozu odcięły mu zupełnie głowę. Na miejsce wypadku zjawił się komendant posterunku Jużwin, który stwierdził, że mężczyzną owym był **Michał Majer, majster szewski,** zamieszkały w Borkach janowskich. Przesłuchany zwrotniczy zeznał, że o północy przybył Majer na dworzec brzuchowicki w zamiarze zakupna papierosów, przyczem był w stanie silnie podchmielonym. Ojciec denata Ilko Majer oświadczył, że **syn jego od dłuższego czasu nosił się z zamiarem samobójczym** i niejednokrotnie o tem opowiadał. Według zeznania ojca, syn jego targnął się na życie skutkiem **trudnego położenia materjalnego, w jakiem się znalazł, porobiwszy wiele długów,** z których spłaty nie mógł się wywiązać. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo-lekarska.

Finanse zagranicą.

NIEMCY.

Związek banków berlińskich uchwalił zniżyć od 1. marca b. r. odsetki w normalnym kredycie bankowym z 12.4% na 11.4%, a odsetki debetowe obniżyć z 6 na 5½%.

W najbliższej przyszłości uchwalono przyjmować do dyskonta weksle poniżej stopy Banku Rzeszy, t. j. poniżej 8%. Płynność gotówki jest tak olbrzymia, że prywatne banki z trudem zdobywają materjał wekslowy.

Stopa lombardowa Banku Rzeszy, wynosząca 10% ma ulec zwyżce do 9.

Czysty obrót towarowy w miesiącu grudniu 1925 r. wykazał nadwyżkę w kwocie 36.000.000 marek, a w miesiącu styczniu b. r. 87,000.000 mk. Minister skarbu dr. Reinchold przeprowadził obniżkę podatku obrotowego z 1% na 0.6%. Ponadto został zniżony podatek od fuzji Towarzystw Akcyjnych z 2% na 1%. Uchylono podatek luksusowy. Przez uproszczenie procedury ściągania podatku majątkowego zostanie on w r. bieżącym obniżony o 25% w stosunku do wysokości tego podatku w roku ubiegłym.

Niemcy zatem mają w porządku budżet zrównoważony, walutę ustabilizowaną, czynny bilans handlowy, a zarazem płatniczy.

Czego domagają się krawcy i szewcy lwowscy?

Najważniejsze postulaty to: złagodzenie rygoru podatkowego, udzielenie kredytu i dostawy.

W ubiegłym miesiącu odbyło się walne zgromadzenie członków Stow. przemysłowego krawców i szewców, na którem po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, domagającą się: **sumiennego wymierzania podatków, wstrzymania egzekucji ze względu na stagnację, panującą obecnie w zawodzie krawieckim i szewskim, zwolnienia majstrów, mających patent 8 kategorji od placenia podatków i odpisania nałożonych już na nich podatków, wreszcie udzielenia długoterminowego kredytu warsztatom krawieckim i szewskim i udzielenia dostaw doraźnych** dla umożliwienia warsztatom utrzymania robotników.

Mąka żytnia znowu podrożała.

W ub. czwartek b. m. hurtownicy mączni w Warszawie podwyższyli cenę mąki żytniej, co spowodowało nową zwyżkę cen chleba.

Równocześnie rozwinął się w piekarniach warszawskich zatarg między właścicielami piekarń a robotnikami. Robotnicy wysunęli żądanie utrzymania całej umowy do dnia 1. października b. r., wypłacania każdorazowego wskaźnika drożyźnianego, a ostatnio kwietniowego, wynoszącego 4%. Pracodawcy zaś wysunęli szereg nowych warunków, domagając się skrócenia urlopów o 4 dni, skasowania dodatków statystycznych i skasowania zapomóg na wypadek choroby.

Eksport mebli polskich do Irlandji i Peru.

Z powodu obniżenia taryfy celnej w Wolnem Królestwie Irlandji (do 33⅓ procent) na meble, zachodzi możliwość eksportowania wyrobów przemysłu drzewnego w Polsce do Irlandji tembardziej, że wszelkie przedmioty potrzebne do budowy domów, kościołów, szkół i t. p., jak futryny okienne, drzwi, okiennice i t. p. nie podlegają zupełnie opłatom cłowym. Również znaczne widoki powodzenia miałby eksport mebli polskich do Peru. Największe zapotrzebowanie wykazuje rynek peruwiański na meble luksusowe. Bliższych informacji udzielić może Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Zatopienie 300 sztuk bydła uratowało okręt od zagłady.

Do portu angielskiego Manchester zawinął, przyciągnięty przez holownik angielski, okręt handlowy z którego pokładu wyrzucono 300 sztuk bydła, aby zmniejszyć jego ładunek i ocalić okręt przed zatonięciem podczas burzy morskiej. Po czterodniowej wędrówce morskiej zabrakło dla transportowanego bydła pożywienia i napoju, a trwająca przez cały ten czas silna burza nie pozwalała na dobicie do portu.

Wobec tego stanu rzeczy kapitan wydał rozkaz spędzenia bydła na brzeg tylnego pokładu i zepchnięcia całego transportu w morze. Nie było to jednak rzeczą zbyt łatwą, albowiem bydło, przeczuwając grożące mu niebezpieczeństwo, tak silnie opierało się strasznej egzekucji, iż musiano użyć naboi wybuchowych, zmuszając przerażone bydło do skoku w morze.

REPERTUAR KINOTEATROW.

WANDA: „Pierwszy kochanek“.
REDUTA: „Lew Wenecji“, potężne arcydzieło historyczno-sensacyjne.
UCIECHA: „Pat i Patachon, jako pogromcy wilków“.
SZTUKA: „Ciotka Karola“, komedja w 10 aktach.
WARSZAWA: „Zigano, władca z Monte Diavolo, 12 aktów, 2 serje.
NOWOŚCI: „Szmulek gałganiarz“, dramat w 10 aktach.
PROMIEŃ: „Młody Sherlok“.

Od Administracji.

Prosimy o rychłe nadesłanie prenumeraty celem uregulowania nakładu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

Miesięcznie 1 zł
Kwartalnie 3 „
Półrocznie 6 „
Rocznie 12 „
Pojedynczy numer 25 groszy.

Z ruchu wydawniczego.

Z powodu naszej recenzji z powieści Junosza Stępowskiego „Sad w środku miasta“. W numerze 18 naszego pisma, umieściliśmy krytykę Marjana Sewiego o powieści utalentowanego autora krakowskiego, J. Stępowskiego, którą jednakże z powodu szczupłości miejsca, zmuszeni byliśmy nieco zmniejszyć. Do recenzji tej zakradło się kilka przykrych błędów, które tu jako wybryk powszechnie zresztą grasujących djablików drukarskich prostujemy. Na powieść J. Stępowskiego, zwracamy uwagę naszych czytelników. Wzbudziła ona szereg poważnych recenzji (w „Rzeczpospolitej“, „Gazecie literackiej“, „Echu Warszawskim“ i t. d.) i niezwykle zainteresowała ogół naszego czytelnictwa i wybitnych krytyków.

Od Redakcji.

Z powodu wyjazdu **red. J. Warchałowskiego** na parotygodniowy urlop, kierownictwo Pisma na czas jego nieobecności obejmuje red. Michał Marciniak.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“, pod zarządem Romana Perka.